

Prezydent RP gościł NSZZ Solidarność



Fot. Jakub Szymczuk/KPRP

cd. ze str. I

Prezydent dodał też, że przeciwności nie brakowało i wielokrotnie „Solidarność” musiała wychodzić na ulice, aby bronić podstawowych wartości. Podziękował za wszystkie lata dobrej współpracy z Solidarnością.

- Dziękuję za te wszystkie momenty, kiedy mogliśmy być razem i za wszystkie ważne rzeczy, które udało nam się przez te 9 lat w Polsce wprowadzić z pożytkiem dla społeczeństwa i rozwoju gospodarczego Rzeczypospolitej - zwrócił się do Członków Komisji Krajowej Prezydent RP.

Efektom wspólnych obrad było przyjęcie stanowiska ws. łamania praworządności o treści:

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” wyraża zdecydowany sprzeciw i oburzenie wobec dokonywanych w ostatnich tygodniach pozaprawnych działań przedstawicieli Rządu premiera Donalda Tuska.

Jednym z takich działań było siłowe przejęcie mediów publicznych. NSZZ „Solidarność” uznaje prawo demokratycznie wybranej większości do wprowadzania zmian, w tym zmian personalnych, jednak muszą się one odbywać w zgodzie z obowiązującym prawem, przede wszystkim na drodze zmian legislacyjnych.

Działania Rządu wobec mediów publicznych są w naszej ocenie przejawem jawnego łamania polskiego porządku prawnego, mogącym prowadzić do anarchii i psucia państwa

oraz stanowią groźny precedens wobec innych planów koalicji rządzącej. Pozaprawne działania Rządu, a także sposób ich realizowania - w szczególności wyłączenie sygnału telewizyjnego - przywodzą na myśl obrazy z jakże tragicznych dla Polski wydarzeń grudnia 1981 roku. NSZZ „Solidarność”, który wywalczył Polsce niepodległość i demokrację, ma silny mandat do tego, by stać na straży polskiej praworządności. Dlatego zdecydowanie opowiadamy się po stronie litery prawa i apelujemy do premiera Donalda Tuska, by zaprzestał niezgodnych z nią działań.

Z niepokojem przyjmujemy również zapowiedzi likwidacji kolejnych instytucji, w tym Instytutu Pamięi Narodowej. Podkreślamy z całą mocą, że nigdy nie będzie naszej zgody na likwidację Instytutu, który przyczynia się w tak dużym stopniu do odkrywania i utrwalania prawdy o historii Polski, również historii Solidarności.

W związku z powyższym żądamy, aby konieczne działania legislacyjne, niezbędne do wprowadzania zmian, do których koalicja rządowa otrzymała od społeczeństwa demokratyczny mandat, odbywały się w zgodzie z Konstytucją, a także we współpracy z Prezydentem RP, który również taki mandat demokratyczny otrzymał.

red. (KK, prezydent.pl)

Wolni Polacy z Regionu Rzeszowskiego

cd. ze str. I

Przed 15.30 plac był pełen, ale zaczęły docierać sygnały, że część autokarów może nie zdążyć: były kierowane na dziwne objazdy, kierowcom sprawdzano dokładnie dokumenty, w osobowych autach sprawdzano ponoć nawet dokumenty i bagażniki - czyżby szukali broni?

Kolejni manifestanci musieli z konieczności zatrzymać się coraz dalej od sceny. Słyszalność była dostateczna, choć dla tak wielkiej gromady przydałyby się telebimy i dodatkowe głośniki. Nie było błuzgów, wulgaryzmów, wiańch znanych ze spędów totalnej opozycji i sabatów kobiet z błyskawicami wielokrotnie chwalonych w „prywatnych” mediach jako „wyraz odczuć ludzi, którzy inaczej nie potrafiliby wyrazić tego, co czują”. Otóż można inaczej, bez przekleństw, bez chamstwa, bez obelg. Nota bene jakoś nikt przez minione osiem lat nie poniósł kary za taki sposób „wyrażania uczuć” w przestrzeni publicznej mimo zapisu art. 141 kodeksu wykroczeń: „kto w miejscu publicznym umieszcza nieprzyzwoite ogłoszenie, napis lub rysunek oraz używa słów nieprzyzwoitych, podlega karze ograniczenia wolności, grzywny do 1500 zł albo karze nagany”.

Transmisje telewizyjne w TV Trwam i Republice były zakłócające - przez nieznaną sprawców. Były na szczęście jeszcze media społecznościowe, więc można nas było obserwować i słuchać, gdy z wielką ochotą i pewnością skandowaliśmy: „Ruda wrona Orła nie pokona!” - zmodyfikowane hasło stanu wojennego, czy „Tu jest Polska, nie

Białoruś!” i oczywiście „Wolne media!” Żądaliśmy uwolnienia posłów Kamińskiego i Wąsika uwięzionych mimo ulaskawienia przez Prezydenta RP. Media mętne nurtu prześcigały się w umniejszaniu liczby Wolnych Ludzi, a najbardziej prezydent Trzaskowski - liczył co dziesiątego z nas. Napisy i memy oraz morze białoczerwonych flag dawały koloru Wolnym Ludziom, manifestującym z własnej woli, inaczej niż wynajmowani przez totalną opozycję w latach minionych „zawodowcy” - zawsze z chamstwem w pakiecie.

Niespodziewany marsz po Alejach Ujazdowskich, rozkopanych, obok Kancelarii Premiera do Belwederu to kolejna okazja do spotkań znajomych z PRL i do policzenia się. Cały czas było zimno, ale na szczęście zamiast deszczu padał śnieg. Marsz do parkingu przy Stadionie Narodowym obok Zamku Ujazdowskiego („Odprawa posłów greckich” w 12 stycznia 1578 r.), Agrykoli (Msza Św. Jana Pawła II z 9 czerwca 1991 r.) i przez most Poniatowskiego (spotkanie Prezydenta Wojciechowskiego z Marszałkiem Piłsudskim 12 maja 1926 r.) była ostatnim akcentem Marszu Wolnych Ludzi. Opozycja - według zapowiedzi własnych - te daty skazuje na zapomnienie w programach i podręcznikach szkolnych.

*Stanisław Alot,
jedna trzystutysięczna Marszu
w Warszawie, a może aż jedna ćwierć-
milionowa?*

PS. Już w autokarze wspominałem, że sukces obrony Radia Maryja i TV Trwam wymagał 139 manifestacji. Zostało jeszcze 138? A może nie czekać aż demokracja zniszczy Polskę?

Nasze spotkania opłatkowe



Spotkanie opłatkowe Stowarzyszenia Osób Represjonowanych w Stanie Wojennym Województwa Podkarpackiego odbyło się 15 stycznia br. w siedzibie Regionu Rzeszowskiego NSZZ „Solidarność”, cd. str. VI